

Rodzimowierca, poganin, neopoganin...

27 marca 2014

Podstawową funkcją języka jest komunikacja. Uzgadnianie terminów jest ważne, byśmy rozumieli siebie nawzajem. Z tego m.in. względu określenie „rodzimowierstwo”, „pogaństwo”, a tym bardziej „neopogaństwo” poza powszechnym, potocznym użyciem winno być stosowane z wyraźnym doprecyzowaniem jego znaczenia. Niestety, wypracowanie jednej wspólnej terminologii nastrocza poważnych trudności nawet wśród osób uznających się za kontynuatorów wierzeń etnicznych.

Część osób przez termin neopogaństwo rozumie „tworzenie czegoś nowego z elementów pogańskich i/lub odwoływanie się niekoniecznie do jednego systemu wierzeń (np. łączenie rdzennych elementów wierzeń egipskich i słowiańskich, na co nie ma przesłanek historycznych, eklektyzm)”. To ostatnie jest z kolei przez niektórych postrzegane dodatkowo jako element NewAge (dość mgliście zarysowanego ruchu kulturowego, czerpiącego w dowolny sposób z różnych – w tym z zupełnie historycznie ze sobą nie związanych lub też nawet pozostających w stosunku do siebie w opozycji – systemów wyznaniowych).

Dodatkową trudność w operowaniu tymi pojęciami stwarza fakt, iż określenie „neopogaństwo” dość powszechnie zaistniało jako tzw. termin akademicki. W użyciu tym przedrostek „neo” określa zwykle osoby „współczesne”, „żyjące obecnie” i pochodzące lub odwołujące się do omawianego kręgu wyznaniowego. Podejście to nie pozostaje jednak wolne od wad, bo czyż wszyscy tzw. „poganie” nie żyją / żyli w czasach sobie współczesnych / obecnych? Czy „poganie” żyjący np. 1000 lat temu, w czasach sobie współczesnych również określani byli (bo już raczej nawet nie samookreślani) jako „neopoganie”? Analogicznie – czy współczesny chrześcijanin jest taki sam jak ten z pierwotnej

wspólnoty, ze średniowiecza, czy z okresu kontrreformacji? Czy z tego względu jest on współcześnie określany jako neochrześcijanin, czy mimo wszystko pozostaje jednak chrześcijaninem?

Dawni tzw. poganie nawet w czasach sobie współczesnych raczej nie określali się neopoganami, choć poganami zapewne również nie. Dodatkowo, o ile określenie „paganie” nie miało pierwotnie pejoratywnego nacechowania (które zyskało w okresie późniejszym – kiedy to wyznawcy religii monoteistycznych w znaczeniu pogardliwym zaczęli stosować je dla określenia wyznawców innych religii), to już bazujące na nim, późniejsze „neopaganie” ma w pewnych kręgach stosunkowo wyraźne negatywne zabarwienie emocjonalne. Co więcej to, że termin „neopogaństwo” funkcjonuje powszechnie w potocznym użyciu, nie oznacza jeszcze że za każdym razem jego użycie jest uzasadnione i tym bardziej właściwe. Powszechność danego terminu nie oznacza jego poprawności (tym bardziej, jeśli zwykle używany jest w dość mało precyzyjnym znaczeniu). Analogicznie, to że światowa prasa niejednokrotnie pisze mylnie o „polskich obozach zagłady” nie oznacza, że poprawne określenie „nazistowskie obozy zagłady” traci rację bytu.

Sprawę dodatkowo komplikować może, iż wiele europejskich środowisk akademickich (nie tylko polskich) trzyma się wciąż chrześcijańskiej perspektywy religioznawczej lub wręcz bezpośrednio z niej się wywodzi. Same środowiska naukowe nie powinny jednak zapominać, iż badania naukowe winny cechować się obiektywizmem i precyzyjnie określać przedmiot badań. Wartościowa praca naukowa najpierw bowiem przedstawia i omawia terminologię, która konieczna będzie do obiektywnego i rzetelnego opisanie przeprowadzanych badań, a dopiero potem prezentuje uzyskane wyniki. Z całą pewnością natomiast termin „neopaganie” nie powinien być traktowany jako przysłowiowy wór bez dna, do którego próbuje się wrzucać niemal wszystko, czego nie zamierza się (z różnych względów – czy to z lenistwa, czy to z chęci zdyskredytowania części tych systemów) bardziej

precyzyjnie zbadać i sklasyfikować. Pomijam w tym miejscu, że akurat dla „pogan” czy nawet „neopogan” tzw. chrześcijańska perspektywa nie powinna być specjalnie wiążąca – inaczej od razu mogą się uznać za przegranych w swych dążeniach o zachowanie prawa do wolności wyznania.

Z tego m.in. względu znacznie częściej (choć zwykle już poza środowiskami naukowymi) dodanie przedrostka „neo” wskazywać ma raczej analogiczną różnicę, jak przy użyciu pojęć z rodzaju „gotyk” i „neogotyk” – wskazującą, iż „neopogaństwo” to rodzaj „nowego pogaństwa”, a więc jedynie na swój sposób naśladowące „pogaństwo,” nie zaś będące nim w rzeczywistości. Czy jednak w opinii architekta będzie to jakieś „neo”, czy po prostu budynek w stylu gotyckim wybudowany współcześnie? Więc może prędzej zamiast „neopoganin” bardziej właściwe byłoby określenie „współczesny poganin”? Za długie? Jeśli tak, to analogicznie po co niepotrzebnie przedrostkiem „neo” przedłużać zupełnie wystarczający w tym znaczeniu termin „poganin”?

Często przy tego rodzaju użyciu przedrostka „neo”, podkreślane jest natomiast przerwanie ciągłości historycznej danego wyznania – co po pierwsze w całości nie zawsze musi być prawdą, a po drugie niejednokrotnie wykorzystywane bywa do zdeprecjonowania danego systemu wyznaniowego (jako nie posiadającego wówczas dostatecznie silnych podstaw swego istnienia) przez inny. Pomijam w tym miejscu, iż żywa religia całkowicie nigdy nie pozostaje w oderwaniu od zmieniającej się, otaczającej nas rzeczywistości (tym bardziej tzw. religia naturalna, która jest z nią trwale związana). Pewne jej elementy – pozostające wokół swego rodzaju trwałej podstawy – (dla lepszego sposobu jej opisanie, zbliżenia się do niej) ulegać mogą pewnym przeobrażeniom...

Posługując się wcześniej użytym przykładem, czy jednak dzisiejsze, współczesne chrześcijaństwo jest takie samo, jak to sprzed dwóch tysięcy lat? Czy z tego powodu jest analogicznie określane jako „neochrześcijaństwo”? Z innej

strony – czy „neopogański” Słowianin czci „Neoperuna” a „neopogański” germanin „Neodyna”? Czy też bogowie ci, są tymi samymi bogami (nawet jeśli być może w pewnych aspektach są inaczej odbierani przez współczesnych)? No i jak osoby współcześnie określane jako „neopoganie” (nazwani tak dla odróżnienia ich od „pogan” żyjących 500, 1000 lub 1500 lat temu) będą określane za kolejne powiedzmy 1500 lat? Czy dodawanie przedrostka „neo” nie jest tu więc zwykłym tworzeniem bytów ponad miarę? Poza tym jak bezspornie określić brak ciągłości historycznej? Czy dany system wierzeń został kiedykolwiek w 100% przerwany? Na przestrzeni wieków – skoro zachowała się o nich pamięć – zawsze znalazł się ktoś, kto daną wiarę podtrzymywał i odprawiał stosowne obrzędy (choćby po swojemu)... A jeśli choć jeden człowiek praktykował i wierzył – zostaje zachowana ciągłość. Wówczas „neopogańskimi” określić można co najwyżej nurty, które w 100% powstały w czasach stosunkowo nam współczesnych, a ich początek nie był stworzony w sposób naturalny, etniczny: oparty na tradycji przekazywanej w ciągu pokoleń w ramach ludności zamieszkującej dany obszar.

Według niektórych o znacząco odmiennym użyciu przedrostka „neo” decyduje z kolei nie tyle samo potencjalne przerwanie ciągłości historycznej, co stopień i zakres rekonstrukcji zachodzący w ramach danego systemu wyznaniowego oraz sam sposób podejścia i postrzegania poszczególnych aspektów światopoglądowych. W tym znaczeniu użycie przedrostka „neo” np. w stosunku do wyznawców religii, które niczego nie odtwarzają jest zwykłym nadużyciem. W opinii tych osób termin „religie pogańskie” odnosi się wówczas do „bezpośredniego doświadczenia duchowego wyznawców wobec otaczającego ich świata, gdzie pochodzenie, nawiązywanie do tego, co było wcześniej, stanowi jedynie uzupełnienie i nie jest samoistnym źródłem wartości”. Z kolei za „neopogańskie” osoby te uznają „religie wyraźnie nawiązujące do minionego okresu i stawiające na kontynuację jakiegoś określonego stanu z przeszłości. Odnoszące się do czegoś co było, z pominięciem zakresu w jakim dana religia mogła ewoluować oraz ograniczające się do

pewnych, sztywnych ram wytyczanych przez jeden konkretny panteon, jedno konkretne postrzeganie bóstw czy jedną konkretną wizję świata. Ram, określanych przez pewien stan z przeszłości”...

Jest to jednak jeszcze bardziej płynna i mogąca prowadzić do wypaczeń próba klasyfikacji poszczególnych systemów (tym bardziej, że podobna argumentacja z powodzeniem, równie dobrze określać może odwrotne użycie tych terminów – wówczas przedrostek „neo” miałby niejako wskazywać, że dany system nie jest wyłącznie możliwie dokładnym odtwarzaniem dawnych kultów – tylko czy to ostatnie, w przypadku rzeczywistej wiary, paradoksalnie nie jest już tylko myleniem jej wyłącznie z odtwórstwem historycznym?). W takim jak wyżej użytym znaczeniu, „religie pogańskie” w praktyce zwykle jednak zawierają jakiś element tradycji, a z kolei „religie neopogańskie” nie istnieją całkowicie w oderwaniu od współczesnej rzeczywistości i również, w jakimś stopniu, podlegają ewolucji. Tym samym, kto i na jakich zasadach (wg jakich kryteriów) ma określać (decydować), czy dany system wyznaniowy jest już „odtwórczy” czy też np. jeszcze „współczesny, odnoszący się bezpośrednio do doświadczenia duchowego wyznawców, do otaczającego świata”? I czy jedno musi kategorycznie wykluczać drugie? Czy „doświadczenia duchowe wyznawców, do otaczającego świata” automatycznie wykluczają „nawiązywanie do przeszłości” i vice versa – czy konieczność rekonstrukcji pewnych elementów wierzeń lub bazowanie na odwołaniach pochodzących z przeszłości wyklucza „doświadczenia duchowe wyznawców”? Z kolei czy system, który nie odwołuje się zupełnie do przeszłości – powstał zupełnie jako nowy (w sposób tzw. od czapki, nie deklarujący odwołań do żadnego konkretnego systemu etnicznego czy konkretnej kultury), ale wykazuje cechy charakteryzujące go w potocznym rozumieniu jako pogański (jest np. politeizmem), w tym świetle określany będzie jako pogański czy neopogański? A może raczej dodanie przedrostka „neo” – w odniesieniu do systemów etnicznych, które po wiekach pozostawania w cieniu coraz częściej zaczynają o sobie

przypominać – jest jedynie kolejną próbą wykazania braku ich ciągłości historycznej, a tym samym wspomnianą już próbą zakwestionowania współczesnego, dostatecznie wiarygodnego, ich umocowania?

Analogicznie, kto i na jakich zasadach (wg jakich kryteriów) ma określać (decydować), czy dla danego systemu wyznaniowego „pochodzenie, nawiązywanie do tego co było wcześniej stanowi jedynie uzupełnienie i nie jest samoistnym źródłem wartości” czy też może raczej „nawiązując do przeszłości, stawia na kontynuację jakiegoś określonego stanu z przeszłości”? Pomijam, że jeśli dla jakiegoś podmiotu „pochodzenie, nawiązywanie do tego co było wcześniej” „nie jest samoistnym źródłem wartości”, to na co mu takie „uzupełnienie”? Tudzież inaczej – czy „nawiązanie do przeszłości” zwykle nie wynika z chęci „kontynuacji jakiegoś określonego stanu z przeszłości”? Czy współczesne, jeszcze czasem zachowane systemy wierzeń etnicznych (tzw. pierwotne, np. zachowane gdzieś w Amazonii), „nawiązujące do przeszłości” i zdecydowanie „stanowiące kontynuację określonego stanu z przeszłości” winny być w tym świetle określane jeszcze jako pogańskie czy może już raczej jako neopogańskie? Jaki stopień i zakres „odnoszenia się do czegoś, co było” będzie je klasyfikować do przyznania w używanej terminologii przedrostka neo? Z kolei w tym samym świetle, czy współczesne chrześcijaństwo, którego wytyczne np. zmieniano w ramach katolicyzmu na kolejnych synodach, paradoksalnie określić już można również jako neopogaństwo (bo już nawet nie jako neochrześcijaństwo)?

Odrębne zagadnienie stanowi natomiast to, czy narzucanie jakichś terminów przez powszechne (w tym np. międzynarodowe), potoczne ich użycie, ma wymuszać rezygnację z innych (często bardziej precyzyjnych) określeń, funkcjonujących np. w ramach danej kultury czy regionu? Czy mamy z tego względu rezygnować np. ze stosowanego w Polsce terminu „rodzimowierstwo” (w odniesieniu do wyznawców etnicznych wierzeń Słowian) czy analogicznie u Rusinów terminu „jazyczestwo”? W tym miejscu

warto wspomnieć, że termin rodzimowierstwo początkowo wcale nie posiadał rozgraniczenia na zakres ogólny (jako wierzenia etniczne, rodzime danej społeczności, występujące na danym terenie, na którym się wykształciły) i uściślony, przez dodanie do tego terminu przymiotnika „słowiańskie” (czyli konkretnie rodzime wierzenia Słowian). Rodzimowierstwo (w jęz. polskim – w tym właśnie zapisie językowym i fonetycznym) pierwotnie odnosiło się samo w sobie do rodzimowierstwa słowiańskiego (analogicznie tak jak określenie „Jazyczestwo”, a nie „Jazyczestwo słowiańskie”, odnosi się do etnicznych wierzeń Słowian w języku Rusinów). Powstające w potocznym użyciu niejasności i nieporozumienia wymusiły jednak dokładniejsze sprecyzowanie tego terminu właśnie przez dodanie stosownego przymiotnika „słowiańskie”.

Raczej jasną sprawą jest, że nikt nikogo na siłę nie przekona do zaprzestania używania terminu neopogaństwo czy (choćby tylko w ramach naszego kraju) do zastąpienia terminu pogaństwo przez termin rodzimowierstwo, ale też nikt nie może nam na siłę zabronić określać się bardziej precyzyjnie, w tym terminami zdecydowanie nam bliższymi. Reasumując, każdy i tak będzie używał (zwłaszcza w stosunku do siebie samego) terminu, który uzna za najwłaściwszy, jednocześnie jednak nic nie stoi na przeszkodzie, by te terminy precyzyjnie, jednoznacznie definiować (szczególnie w opracowaniach aspirujących do miana naukowego). Podstawową funkcją języka jest bowiem komunikacja. Uzgadnianie terminów jest ważne, byśmy rozumieli siebie nawzajem. Z tego m.in. względu określenie „pogaństwo”, a tym bardziej „neopogaństwo” poza powszechnym, potocznym użyciem winno być stosowane (szczególnie w opracowaniach naukowych) z wyraźnym, konkretnym doprecyzowaniem jego znaczenia (tym bardziej, iż terminy dotąd używane w religioznawstwie często nie są jednoznaczne). Tym samym – zanim przedstawię wyniki stworzonej na tę potrzebę ankiety (i aby uniknąć dalszych niejasności) – niżej postaram się przybliżyć w mojej opinii najtrafniejszą istniejącą terminologię.

PODSTAWOWE DEFINICJE

Pogaństwo (łac. pagus – „wioska”) to określenie (często o wydźwięku pejoratywnym), używane zazwyczaj przez wyznawców religii monoteistycznych: chrześcijaństwa, judaizmu i islamu w stosunku do wyznawców innych religii, głównie politeistycznych i animistycznych. Samo słowo „pogaństwo” pojawiło się w V w n.e. Wtedy to miała miejsce wzmożona chrystianizacja Cesarstwa Rzymskiego, której skutecznie opierali się mieszkańcy wiosek. Wioski te po łacinie nazywano pagus i właśnie od tego słowa powstało określenie „pogaństwo” (według części odmiennych opinii słowo paganus oznaczało pierwotnie „górala”, mieszkańca górskiej gminy pasterskiej). Początkowo określenie to nie miało więc pejoratywnego znaczenia „wieśniak”. Dopiero w czasach dużo późniejszych wyznawcy religii monoteistycznych zaczęli stosować je w znaczeniu pogardliwym dla określenia wyznawców innych religii.

Neopogaństwo (czasem błędnie neopoganizm) to powszechne, acz niezbyt precyzyjne zbiorowe określenie współczesnych systemów wierzeń, odwołujących się zarówno do etnicznych (zazwyczaj przedchrześcijańskich lub określanych przez chrześcijan jako pogańskie) religii danego regionu lub kraju, jak i powstałe współcześnie, całkowicie od podstaw (niekoniecznie sięgając do jakiegoś konkretnego systemu wierzeń etnicznych/pierwotnych) lecz wykazujące ogólne cechy pogaństwa – np. będące klasyfikowane jako politeizm. Jak sama nazwa wskazuje neopogaństwo to swoiste nowe pogaństwo. Nie musi więc ono (w przeciwieństwie do rodzimowierstwa) wykazywać najmniejszej nawet ciągłości historycznej z wierzeniami, do których się odwołuje, jak też w równej mierze czerpać może z kilku różnych systemów wierzeń etnicznych (tudzież nawet z żadnego) tworząc całkiem nowy, odrębny system (wykazujący przy tym jednak ogólne cechy „pogaństwa” – np. jest klasyfikowany jako politeizm). Ujmując rzecz najkrócej – w przypadku neopogaństwa wyraźny związek z jedną tylko grupą kulturową, etniczną, nie jest tu kwestią specjalnie istotną...

Rodzimowierstwo to system wierzeń etnicznych, zarówno minionych jak i współczesnych (zawsze jednak wyraźnie nawiązujących do konkretnego systemu wierzeń etnicznych), opartych na mitologii i wierzeniach lokalnej społeczności (zwykle odwołujących się do tradycji przedchrześcijańskich), występujących w obrębie danej grupy kulturowej. Samo pojęcie powstało ze złączenia dwóch słów: „wiara” w znaczeniu zespołu zasad, na których opiera się pogląd na świat oraz „rodzima” czyli właściwa danej społeczności, regionowi – pochodząca z danego narodu, plemienia, ojczyzny, macierzy, domu, miejsca, itd. We współczesnym znaczeniu do powszechnego użytku termin rodzimowierstwo trafił najpóźniej na przełomie XX i XXI wieku, pierwotnie na określenie tradycji słowiańskiej (jako pojęcie zasadniczo będące właściwe językom słowiańskim), ostatecznie w Polsce również na określenie pozostałych wierzeń wywodzących się z przedchrześcijańskich, głównie europejskich, tradycji etnicznych (słowiańskiej, celtyckiej, pruskiej itd.) – stąd późniejsza konieczność doprecyzowania terminu przymiotnikiem, np. „Rodzimowierstwo słowiańskie”.

W przypadku rodzimowierstwa słowiańskiego (czasami określanego także terminem słowianowierstwo) chodzi tu głównie o odwołanie się do tradycji wspólnot słowiańskich (czasem jednak z elementami opartymi na rodowodzie celtyckim, germańskim, pruskim, czyli dawnych plemion zamieszkujących obecne tereny Polski, a których kultury – dla których wspólnym mianownikiem była świętość Natury – wzajemnie się przenikały). Opiera się ono głównie na religii funkcjonującej wśród Słowian przed chrystianizacją (choć pewne odłamy rodzimowierstwa czerpią także inspiracje zarówno z późniejszych elementów wierzeń, trwających w folklorze ludowym w opozycji do chrześcijaństwa), jak również z wcześniejszego dorobku pozostałych, dawnych kultur etnicznych (tworzących korzenie tradycji słowiańskiej na długo przed pojawieniem się chrześcijaństwa).

O ile w pewnych aspektach wymienione wyżej pojęcia mogą się wzajemnie przenikać, to zasadniczo trudno traktować je jako

tożsame.

ANKIETA

Ankieta była wskazywana na polskojęzycznych forach rodzimowierczych i pogańskich, a także w ramach podobnych kont na FB (zasadniczo skierowana została do osób, które uważają się lub są określane jako neopoganie, poganie tudzież rodzimowiercy). Liczba ankietowanych wyniosła 347, z czego wziętych pod uwagę zostało 338 osób (9 odrzuconych w związku z błędami polegającymi na wewnętrznie sprzecznych odpowiedziach udzielanych przez ankietowanego – w pliku źródłowym wyników – dostępnym na http://www.ebadania.pl/reports/10065/Neopoganie_Poganie_Rodzimowiercy.robo.xls – wiersze oznaczone na czerwono). Wyniki do ankiety zbierane były przez okres ok. 3 miesięcy (2012 rok). Bardzo istotną kwestią jest to, że zaledwie po kilku dniach ankietę wypełniło aż 200 osób, przy czym nie stwierdzono istotnych różnic między analizą wyników tej 200-u osobowej grupy, a wynikami pełnymi uzyskanymi w sumie od 338 respondentów.”

I. AUTOOKREŚLENIE/AUTOIDENTYFIKACJA – TERMINOLOGIA

Zdecydowanie za najbardziej adekwatny w stosunku do siebie okazał się wśród respondentów termin „rodzimowierca”. W pierwszym pytaniu termin ten wskazało aż 55,32% badanych. Kolejnym najczęściej wybieranym był termin „poganin” – w pierwszym pytaniu wskazany przez 22,48% (była to aż połowa wszystkich innych, niż „rodzimowierca”, wskazanych terminów).

W drugim pytaniu termin „rodzimowierca” wskazało 35,5% badanych (gdzie ze 120 osób 63 wskazały tę odpowiedź ponownie – z 57 osób, które nie wskazało tej odpowiedzi ponownie, 35 osób za drugim razem wskazało odp. „rodzimowierca” po tym jak wcześniej wybrało odpowiedź „poganin”, 14 osób analogicznie za pierwszym razem wskazało odp. „neopoganin”, a 8 osób analogicznie za pierwszym razem wskazało odpowiedź „inny”).

Analogicznie w drugim pytaniu odpowiedź „poganin” wskazało aż 43,19% badanych (gdzie ze 146 osób tylko 22 wskazały tę odpowiedź ponownie), odpowiedź „neopoganin” wskazało aż 18,64% badanych (gdzie z 63 osób tylko 14 wskazało tę odpowiedź ponownie), a 2,66% badanych ponownie wskazało odpowiedź „inny” (czyli de facto 9 osób pozostało poza przyjętą, badaną klasyfikacją).

Choć maksymalnie można tu więc mówić o 72,19% badanych ($187+57=244$ osób) uznających się mniej lub bardziej za rodzimowierców (lub analogicznie o 59,17% ($76+124=200$ osób) mniej lub bardziej określających się jako poganin) to dalsze kryteria rozpatrywać będziemy w grupach „rodzimowiercy” w podstawowej liczbie 187 osób oraz „pozostali” w liczbie 151 osób.

Zdecydowana większość ankietowanych bo aż 53,25% kategorycznie nie odrzuca żadnego z użytych w badaniu terminów (uznało, że są one w stosunku do nich równie adekwatne lub jest im to obojętne). Najbardziej negatywnie, bo aż przez 1/3 badanych (33,43%) postrzegany jest natomiast termin „neopoganin” (z czego tylko 20 osób kategorycznie odrzuciło w stosunku do siebie zarówno termin „neopoganin” jak i „poganin”). Co ciekawe w stosunku do siebie użycie terminu „rodzimowierca” kategorycznie odrzuciło tylko 9,76% wszystkich ankietowanych (analogicznie kategorycznie w stosunku do siebie termin „poganin” odrzuciło tylko 10,35% badanych).

II. AUTOOKREŚLENIE/AUTOIDENTYFIKACJA – KLASYFIKACJA SYSTEMU WYZNANIOWEGO

Swój system ankietowani najczęściej określają jako politeizm 47,34% (w tym 101 ze 187 osób deklarujących się w pierwszym pytaniu jako rodzimowiercy), w tym ponad połowa wskazuje w nim wyraźną obecność cech panteizmu 24,85% (w tym 53 ze 187 osób deklarujących się w pierwszym pytaniu jako rodzimowiercy). Dodatkowo 25,74% badanych wyraźnie określiło swój system wyznaniowy jako Panteizm (w tym 39 ze 187 osób deklarujących

się w pierwszym pytaniu jako rodzimowiercy), w tym alogicznie 17,16% wskazuje w nim obecność cech politeizmu (w tym 32 ze 187 osób deklarujących się w pierwszym pytaniu jako rodzimowiercy). Tym samym w sumie aż 64,50% badanych uwzględnia cechy politeizmu lub wręcz określa swój system wyznaniowy jako politeistyczny, a analogicznie aż 50,59% badanych uwzględnia cechy panteizmu lub wręcz określa swój system wyznaniowy jako panteistyczny. Relatywnie wysoka okazała się natomiast liczba osób, która zadeklarowała, że ich system wyznaniowy „nie zajmuje zasadniczo stanowiska w kwestii istnienia bóstw lub odrzuca ich istnienie (w tym uznaje bogów jedynie za element kultury; wyłącznie jako rodzaj metafory lub pewnej symboliki) – 26,92% (w tym 47 ze 187 osób deklarujących się w pierwszym pytaniu jako rodzimowiercy) – co zasadniczo pokrywałoby się z założeniami pewnych grup rodzimowierczych.

Jednocześnie aż 64,20% ankietowanych wskazuje, iż w ramach preferowanego przez siebie systemu wyznaniowego przyjmuje istnienie koncepcji absolutu (w tym 123 ze 187 osób deklarujących się w pierwszym pytaniu jako rodzimowiercy), co przy 20,12% osób, które nie zajęły w tej kwestii stanowiska (w tym 37 ze 187 osób deklarujących się w pierwszym pytaniu jako rodzimowiercy), jest raczej dość wysoką wartością. Co istotne, wyraźnie koncepcję absolutu odrzuciło zaledwie 15,68% badanych (w tym zaledwie 27 ze 187 osób deklarujących się w pierwszym pytaniu jako rodzimowiercy).

Rozpatrując dalej jedynie osoby, które za koncepcją absolutu się opowiadają (217 respondentów = 100%), najwięcej bo aż 79,72% z nich za absolut przyjmuje cały otaczający nas świat / naturę (w tym 93 ze 123 osób deklarujących się w pierwszym pytaniu jako rodzimowiercy i jednocześnie przyjmujących koncepcję absolutu), 32,26% za absolut przyjmuje „Byt najwyższy / Boga Najwyższego” (w tym 43 ze 123 osób deklarujących się w pierwszym pytaniu jako rodzimowiercy i jednocześnie przyjmujących koncepcję absolutu), a 24,42% za absolut przyjmuje „Sumę bóstw” (w tym 38 ze 123 osób

deklarujących się w pierwszym pytaniu jako rodzimowiercy i jednocześnie przyjmujących koncepcję absolutu) – przy czym możliwe było wskazanie więcej niż jednej odp., stąd suma podanych wartości daje więcej niż 100%.

III. ODWOŁANIE I CIĄGŁOŚĆ HISTORYCZNA/KULTUROWA

Aż 65,09% badanych wskazuje, iż preferowany przez nie system wyznaniowy nawiązuje do wierzeń odwołujących / wywodzących się z kultury słowiańskiej (to nawet więcej, niż ilość osób, która w pierwszym pytaniu określiła się jako „rodzimowierca”). Zaledwie 7,99% osób uznało, że preferowany przez nie system wyznaniowy nawiązuje do wierzeń odwołujących / wywodzących się z innej, a przy tym jednej konkretnej kultury etnicznej. Równie niewiele, bo tylko 10,06% osób uznało, iż preferowany przez nie system wyznaniowy nie odwołuje się w sposób istotny i znaczący do żadnej konkretnej kultury etnicznej (lub nie jest w stanie precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie); zaś 16,86% uznało, że nawiązuje do wierzeń odwołujących / wywodzących się równorzędnie z więcej niż tylko jednej, konkretnej kultury etnicznej.

Analogicznie 57,10% osób przyjmuje, że preferowany przez nie system wyznaniowy zachował ciągłość z wierzeniami, z których się wywodzi /do których się odwołuje, 19,82% osób przyjmuje, że nie zachował ciągłości z wierzeniami, z których się wywodzi /do których się odwołuje, a podobna liczba osób 23,08% wskazała odpowiedź „nie dotyczy / nie mam zdania / nie ma to dla mnie znaczenia”.

Jednocześnie 54,73% osób zachowanie ciągłości historycznej uważa dla preferowanego przez siebie systemu wyznaniowego za istotne, 16,57% zachowanie ciągłości historycznej uważa za nieistotne, 22,78% osób nie zajmuje w tej kwestii stanowiska (jest im to obojętne lub dla nich bez znaczenia), a 5,92% osób przyjmuje, że ich to nie dotyczy.

Autor: Ratomir Wilkowski

Źródło: [Smaki z Polski](#), „Gniazdo – rodzima wiara i kultura” – nr 1(13)2013

Opublikowano w „Wolnych Mediach” na prośbę autora

BIBLIOGRAFIA

1.

http://www.ebadania.pl/reports/10065/Neopoganie_Poganie_Rodzimowiercy.robo.xls

2. Pagan Federation International – forum

<http://paganfederation.org/forum-pl/viewtopic.php?f=3&t=2853>

3. Pagan Federation International – forum

<http://www.paganfederation.org/forum-pl/viewtopic.php?f=3&t=157>

4. Neopogaństwo, rodzimowierstwo i pseudorodzimowierstwo...

<http://www.smakizpolski.com.pl/neopoganstwo-rodzimowierstwo-pseudorodzimowierstwo/>